

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ANNA KARNA: Dzień dobry państwu, Anna Karna. Dziś Audycje Kulturalne nie ze studia Narodowego Centrum Kultury, a z Muzeum Narodowego w Warszawie, w którym od dziś można oglądać najnowszą wystawę „MNW kolekcjonuje”. To dzieła zakupione przez muzeum w ostatnich sześciu latach. O tej kolekcji rozmawiać będę z kuratorem wystawy, doktorem Piotrem Czyżem. Dzień dobry.

PIOTR CZYŻ: Dzień dobry państwu.

ANNA KARNA: To są bardzo różne dzieła, zbiory, gabinety. Jak duża jest kolekcja ostatnich zakupów Muzeum Narodowego w Warszawie?

PIOTR CZYŻ: W ostatnich latach do muzeum trafiło ponad osiemset prac. Na wystawie siłą rzeczy nie możemy wszystkich zaprezentować, ale zobaczą państwo ponad sto dwadzieścia dzieł z dziesięciu kolekcji Muzeum Narodowego, dziesięciu kolekcji zbiorów oddziałów.

ANNA KARNA: Najgłośniejszy chyba zakup ostatnich lat to dzieła Marca Chagalla, które w tej chwili nas otaczają. Siedzimy właśnie w sali dzieł tego artysty. Co to za dzieła?

PIOTR CZYŻ: Jest to zespół czternasty rysunków wykonanych wieloma technikami rysunkowymi. Są to gwasz, akwarela, rysunki ołówkiem, tuszem, więc mamy tutaj pełne spectrum rysunkowych możliwości mistrza. Przy wyborze kierowano się właśnie różnorodnością, żeby prezentowały jak najwięcej aspektów występujących w twórczości artysty, stąd też mamy elementy związane z przeszłością artysty, nawiązujące do jego dzieciństwa, czy do pochodzenia, jego wyznania mojżeszowego, ale także elementy łączące sztukę sakralną z chrześcijaństwem. Mamy też aspekt łączenia tych dwóch religii w jego twórczości, dosyć kontrowersyjny za jego czasów. Także elementy pejzażu, w którym artysta się wychowywał, czyli tych niewielkich, właśnie żydowskich miasteczek, rosyjskich oraz pejzaże, które pod koniec życia obserwował, mieszkając we Francji, a także umiłowanie do swoich żon, do piękna kobiet, do piękna kwiatów, które właśnie nas teraz otaczają swoim bogactwem kolorów.

ANNA KARNA: Znamcy mówią, że kiedy w tysiąc dziewięćset piętnastym roku Chagall poślubił Bellę Rosenfeld, swoją wielką miłość, wkrótce po ślubie przyszła na świat ich córka i że to szczęście miało ogromny wpływ właśnie na jego twórczość, co dziś możemy oglądać w jego pracach.

PIOTR CZYŻ: Tak, zresztą wiele postaci z jego prac jest w pewnym stopniu też uskrzydionych, stąd te nawiązanie do takiego połączenia świata, bytu ziemskiego z takim światem anielskim i czy takim uduchowionym, jest w jego pracach obecne. Wśród prac Chagalla niewątpliwie najbardziej przyciągającym uwagę publiczności będzie gwasz ukazujący Zatokę Aniołów, czyli port w Nicei, lazuruowe wybrzeże Francji, pejzaż choć jest nokturnem, zupełnie nie kojarzy się z mrocznym i ciemnym obrazem, wręcz przeciwnie, jest to rozświetlony i niezwykle wciągający pejzaż, właśnie z południa Francji.

ANNA KARNA: Niedawno Muzeum Narodowe organizowało monograficzną wystawę dzieł Anny Bilińskiej. Na tej wystawie też możemy oglądać prace tej wielkiej artystki.

PIOTR CZYŻ: Tak, na wystawie możemy zobaczyć mistrzowski pastel Bilińskiej, zresztą nagrodzony. Portret kobiety z parasolką w stroju japońskim. To jest bardzo ciekawy pastel, nawiązujący już do modnych ówczesnie nurtów japonizmu w sztuce. Poza tym pastelem zobaczymy prace artystek, koleżanek Anny Bilińskiej z Académie Julian oraz prace Ignacego Jasińskiego, mniej znanego polskiego artysty, które właśnie w tym zespole rysunków akademickich uzupełniają się, jak gdyby korespondują ze sobą, ponieważ pokazują początki warsztatu artystycznego, zdobywania umiejętności przez artystę.

ANNA KARNA: Jednym z największych sukcesów sensacyjnych, jeśli chodzi o frekwencję zwiedzających Muzeum Narodowego, była zeszłoroczna monograficzna wystawa poświęcona twórczości Witkacego. Czy w tym wyborze znajdują się także prace tego artysty?

PIOTR CZYŻ: Także na naszej wystawie możemy zaprezentować pastel Witkacego „Wieloryb i Andromeda” z okresu końca pierwszej wojny światowej, z cyklu kompozycji kosmologicznych, więc akcenty poprzednich wystaw są tutaj obecne z nami, ale też będziemy pokazywać prace, które w przyszłości będą pokazywane na kolejnych wystawach monograficznych, jak prace Wojciecha Gersona, czy Piotra Potworowskiego.

ANNA KARNA: Nie możemy nie wspomnieć o wspaniałym zakupie, dziele Stanisława Wyspiańskiego.

PIOTR CZYŻ: Tak, portret dziewczynki, czyli Wandy Nowakówny, jest ostatnim zakupem Muzeum Narodowego w Warszawie i otwiera prezentację dzieł wykonanych na papierze. No, w tej sali tuż obok Chagalla. Intrygujący portret z drzewkiem róży i fuksji z pewnością przyciągnie uwagę publiczności.

ANNA KARNA: A portretowana dziewczynka, to Wanda Nowakówna?

PIOTR CZYŻ: Wanda Nowakówna, w przeszłości Dubieńska, znana w okresie międzywojennym sportsmenka, muzykolożka, lekarka weterynarii, córka lekarza, polityka z dwudziestolecia międzywojennego, a sam portret kilkuletniej dziewczynki dzięki symbolice występujących na nim roślin, odwoływał się do przeszłego rozkwitu i wszechstronnej wiedzy, umiejętności, która portretowana zdobędzie.

ANNA KARNA: W panteonie sław, których dzieła kupiło Muzeum Narodowe w ostatnich latach, znajduje się także praca Francisca Goi.

PIOTR CZYŻ: Mamy pracę, akwafortę z akwatiną Goi, odbitkę graficzną z cyklu szaleństwa. Jest to intrygująca praca, która przez wielu badaczy jest w rozmaity sposób interpretowana. Prezentuje ona indywidualne spojrzenie artysty na otaczający go świat, na zmieniający się świat, podlegający przewartościowaniu, stąd też kryzys pierwszej połowy początku dziewiętnastego wieku jest uwidaczniany w tej pracy, która zresztą została obita już po śmierci artysty, ponieważ pochodzi ona z niedokończonego, późnego cyklu prac autora. Unikalnym

rysunkiem jest rysunek, zapewne z szesnastego wieku, przedstawiający kompozycję wzorowaną na słynnym miedziorycie Martina Schongauera ukazującym udręczenie świętego Antoniego. Była to praca pożądana przez kolekcjonerów od zarania, od czasu, kiedy powstała, ale ponieważ nie powstało wiele odbitek, często była naśladowana przez innych rytowników i przez innych rysowników, dlatego przypuszcza się, że praca powstała dosyć wcześnie, właśnie na prywatne zamówienie, do uzupełnienia kolekcji, o której w tej chwili niewiele wiadomo, ale być może przyszłe badania będą mogły odpowiedzieć na więcej pytań związanych z tym wybitnym dziełem. Na wystawie będą też prace niemalże równolatków, czyli Wojciecha Weissa i Mali Muter. „Pierrot i Colombina” to praca Weisaa z jego wczesnego okresu sztuki odwołującej się do symbolizmu, namiętny pocałunek wśród rzymskich ruin. Z kolei prace Mali Muter, to wybitne pejzaże, w tym nietypowy, jak na malarkę, zimowy pejzaż ukazujący Villeneuve w Paryżu. Wśród ostatnich

ANNA KARNA: Wśród ostatnich zakupionych dzieł przez Muzeum Narodowe w Warszawie znajdują się także porcelana i wreszcie rzeźba.

PIOTR CZYŻ: Tak, w dwa tysiące dziewiętnastym roku pozyskaliśmy kolekcję rzeźb Augusta Zamoyskiego. Dziewięćdziesiąt trzy rzeźby, rysunki, szkice, modele z pracowni artysty z Francji. To jest wyjątkowa kolekcja. Tutaj zobaczą państwo dzieła z cyklu „Ich dwoje”. Koncepcje powstawania dzieła od modelu gipsowego, poprzez formy ukończone, rzeźbę drewnianą i wykonaną w marmurze. Wśród dzieł, które państwo zobaczą spory zespół reprezentujący prace rzemiosła artystycznego oraz współczesnego designu. Zobaczą państwo prace współczesnych polskich, cenionych i nagradzanych designerów, projektantów, ale także klasyczne, zabytkowe przedmioty, jak piękny trzydziestoczeroelementowy serwis miśnieński z połowy osiemnastego wieku, niezwykle bogato ozdabiany. Wyjątkowy, ponieważ do dziś, do współczesności, takich serwisów w pełni zachowanych, o tak wysokiej randze artystycznej zachowało się niewiele i niewiele takich serwisów można po prostu nabyć, dlatego taki serwis jest cennym uzupełnieniem zbiorów Muzeum Narodowego, które w Polsce posiada największą kolekcję szkła i ceramiki.

ANNA KARNA: A obok tej niezwyklej porcelany, rzeźba pluszowego królika. Co to za dzieło?

PIOTR CZYŻ: To dzieło duetu Kijowski/Kocur, powstało w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych i prezentuje królika, „Ofelia leżący”, to rzeźba, która z jednej strony nawiązuje do siedziby oddziału Muzeum Narodowego, Muzeum Rzeźby w Królikarni, z drugiej jest portretem zwierzęcia, które mieszkało u artystów i zostało w ten nieco zabawny i przewrotny sposób sportretowane. Muzeum także kolekcjonuje sztukę współczesną i na wystawie zobaczymy sporo dzieł współczesnych artystów takich, jak Teresa Murak, Zofia Kulik, czy Zuzanna Janin. Są to prace intrygujące i z pewnością przyciągną także do muzeum wielbicieli sztuki współczesnej. Pracą, która jest niezwykle wymagającą ze względów ekspozycyjnych, jest praca „Pocałunek” Zuzanny Janin, ponieważ jest to praca stworzona częściowo z cukru. Na miedzianym drucie nawinięta zostanie wata cukrowa, która podczas eksponowania będzie powoli ulegać pewnej degradacji, ale przez cały czas trwania wystawy, od początku do końca, praca ta będzie się zmieniać i odwiedzając muzeum, będzie można obserwować zmieniający się wygląd tej pracy.

ANNA KARNA: Losy niektórych dzieł są często równie interesujące, jak one same. Myślę tutaj o panelach Cosima Rossellego. To także jest historia Muzeum Narodowego.

PIOTR CZYŻ: Dwa panele Rossellego otwierają wystawę. Są to dwa panele z drugiej połowy wieku piętnastego, powstałe we Florencji, a zakupione zostały w tysiąc osiemset sześćdziesiątym drugim roku, trzy miesiące po powstaniu Muzeum Sztuk Pięknych, protoplasty dzisiejszego Muzeum Narodowego w Warszawie. Zakupione zostały na specjalnej aukcji w Kolonii, gdzie ówczesny dyrektor honorowy, Justynian Karnicki, nabył czterdzieści trzy prace szkół europejskich, żeby wyposażyć kolekcję o dzieła wybitnych artystów i wysokiej klasy europejskiej.

ANNA KARNA: Co te panele przedstawiają?

PIOTR CZYŻ: Są to wizerunki świętych związanych z klasztorem klarysek we Florencji. Zakup Paneli Rossellego nawiązuje do pierwszego właśnie wspomnianego zakupu. Wtedy udało się dyrektorowi nabyć jedynie jeden z paneli z czterech, które zbiły drzwiczki, być może było to tabernakulum bądź inny mebel o charakterze liturgicznym. Znane są tylko te trzy panele. Pierwszy został zakupiony w tysiąc osiemset sześćdziesiątym drugim, a te dwa właśnie w stu sześćdziesięciolecie istnienia muzeum. W roku jubileuszowym udało się uzupełnić ten zakup, który wtedy nie był możliwy, także z przyczyn finansowych.

ANNA KARNA: Muzeum Narodowe w Warszawie przechowuje obecnie ponad osiemset tysięcy dzieł sztuki i oczywiście znaczna część zbiorów, głównie ze względów konserwatorskich, nie jest prezentowana. Zatem ta wystawa, to kolejna okazja, żeby poznać dzieła, które na co dzień schowane przed światłem czekają, czasami latami, a czasami dekadami, żeby móc być pokazane widzom.

PIOTR CZYŻ: Rzeczywiście, szczególnie w tej sali, gdzie prezentowane są dzieła na papierze. Nie mogą być one długo prezentowane i są zazwyczaj przechowywane właśnie w zbiorach studyjnych, służące przyszłym badaniom, przyszłym pracom, przyszłym wystawom. Tak samo, na samym początku można zaobserwować na wystawie prace chociażby Ignacego Jasińskiego, które są studiami rysunkowymi, a dziś są dokumentacją nauczania w warszawskim środowisku artystycznym. Są to też rysunki i siłą rzeczy, nie mogą być długo pokazywane, a z pewnością będą dla państwa intrygujące. Zobaczyc, jak artyści się uczyli, jak studiowali anatomię, jaką drogę musieli przejść, żeby zostać wielkimi artystami.

ANNA KARNA: Wystawa „MNW kolekcjonuje. Zakupy z lat 2017–2022” to zatem podróż przez wieki.

PIOTR CZYŻ: Rzeczywiście, zobaczą państwo dzieła z różnych epok, w różnym stylu, o różnym charakterze, malarstwa, rysunku, grafiki, ale także rzemiosła artystycznego i współczesnego designu, także na pewno wśród ponad stu dwudziestu eksponatów będzie można zastanowić się nad rozwojem kolekcji muzealnej i uzmysłowić sobie, jak zróżnicowane są zbiory warszawskiego Muzeum Narodowego.

ANNA KARNA: Zapraszamy państwa do Muzeum Narodowego w Warszawie. Ta wystawa otwarta będzie do dwudziestego siódmego sierpnia dwa tysiące dwudziestego trzeciego roku. Gościem Audycji Kulturalnych był kurator wystawy, doktor Piotr Czyż. Bardzo dziękuję za rozmowę.

PIOTR CZYŻ: Dziękuję bardzo i zapraszam do muzeum.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.